

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 291

Poznań, czwartek dnia 1 lipca 1937

Rok 32

Król Karol II w Krakowie

U wrót katedry powitał króla nuncjusz apostolski

Kraków. (PAT). Na powitanie dostojnych gości dworzec kolejowy w Krakowie był artystycznie przybrany w zieleń i flagi. Wzdłuż peronu położono dywan prowadzący do salonu recepcyjnego, przed którym na wielkich draperiach z czerwonego sukna widniały herby królestwa Rumunii i Polski.

W oczekiwaniu na dostojnych gości na peronie dworca stanęła kompania honorowa z poczem sztandarowym i orkiestrą, delegację korpusu oficerskiego i garnizonu krakowskiego i generalicja, zaś w salonie recepcyjnym przedstawiciele miejscowych władz.

Punktualnie o godz. 17 przy dźwiękach hymnu państwowego Rumunii zajeżdżał na dworzec pociąg królewski.

JKM. króla Karola i Prezydenta R. P. powitali na dworcu wojewoda Gnoński i gen. Narbut-Luczyński, po czym król po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej przeszedł przed jej frontem oraz przed frontem ustawionych delegacji garnizonu krakowskiego, kierując się do salonu recepcyjnego, gdzie powitany został przez zgromadzone delegacje.

Przy wyjściu z dworca pod stopy dostojnych gości działy w strojach krakowskich rzuciły kwiaty. Następnie król oraz Prezydent R. P., w asyście honorowej dwóch szwadronów ułanów udali się wśród okrzyków zgromadzonych mimo deszczu wielotysięcznych tłumów, pięknie przystrojonymi ulicami do Barbakanu.

W murach Barbakanu

Kraków. (PAT). W drodze na Wawel dostojni goście zatrzymali się w murach Barbakanu.

Nad bramami wejściową i w wyjściową widniały godła królestwa Rumunii. Po obu stronach bram ustawili się halabardnicy w średniowiecznych strojach. Wewnątrz Barbakanu zebrała się Rada Miejska in corpore, cechy ze sztandarami, izby wołnych zawodów itd., Bractwo Kurkowe w tradycyjnych strojach z królem kurkowym, w kruzgankach zaś grupy regionalne Ziemi Krakowskiej w barwnych strojach ludowych.

Krótko po godz. 17 do Barbakanu wjechały w asyście ułanów dwa samochody. W pierwszym jechał JKM. król Karol w mundurze pułkownika wojsk polskich — w towarzystwie Prezydenta R. P., w drugim JKW. ks. Michał — w towarzystwie marsz. Śmigłego-Rydza.

Gdy pierwsze dwa auta zajeżdżały do Barbakanu, rozległy się okrzyki „Niech żyje“, a ustawieni na kruzgankach trębacz w pięknych tradycyjnych strojach średniowiecznych odegrali fanfarę powitalną.

Do pierwszego samochodu podszedł prezydent m. Krakowa i wygłosił przemówienie powitalne, po czym wręczył królowi na srebrnej tacy chleb i sól. Król Karol podziękował za słowa powitania.

Przez Barbakan przejechało następnie kilkanaście aut dostojników państwowych Rumunii i Polski oraz świty królewskiej i Prezydenta R. P.

Na Wawelu

Kraków. (PAT). Z Barbakanu orszak królewski i świta Prezydenta ruszyły w drogę na Wawel ulicami

Floriańską, Rynkiem Głównym i Grodzką, wśród szpalerów wojska i wielotysięcznych tłumów publiczności. Wśród powszechnego entuzjazmu orszak królewski minął bramę tryumfalną, kierując się ku wzgórzom wawelskiemu na dziedzińcu arkadowy Zamku Królewskiego.

Kraków. (PAT). JKM. król Karol bezpośrednio po przybyciu na wzgórze wawelskie złożył w obecności Prezydenta R. P., wielkiego wojewody Michała, marsz. Śmigłego-Rydza, ministrów spr. zagr. Polski i Rumunii, ministra spr. wojsk. oraz osób towarzyszących obu głowom państw w podróży do Krakowa wspaniałą wieniec z

Podniesienie poselstw do godności ambasad

Kraków. (PAT). Protokół dotyczący podniesienia poselstwa rumuńskiego w Warszawie i polskiego w Bukareszcie do godności ambasady:

„Królewski rząd rumuński i rząd Rzeczypospolitej w następstwie oświadczeń zawartych w przemówieniach Prezydenta R. P. i JKM. króla Rumunii Karola II w dn. 26 czerwca r. b., pragnąc dać wyraz uczuciom łączącym tak szczęśliwie obydwaj kraje, jak również z racji sojuszu obronnego, który wiążąc je ściśle stał się jedną z

Oświadczenie min. Antonescu

Warszawa. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rumunii p. Antonescu złożył przedstawicielom prasy polskiej następujące oświadczenie:

„Sojusz polsko-rumuński jest logicznym wynikiem głębokiej zbieżności interesów, istniejących między obu

żywych kwiatów na trumnie marsz. Piłsudskiego. Jego Królewska Mość pozostał dłuższą chwilę w skupieniu u trumny.

Następnie król Karol i Prezydent R. P. udali się do katedry. W imieniu władz kościelnych król Rumunii i Prezydent R. P. powitani zostali u wrót katedry przez J. E. nuncjusza apostolskiego msgr. Cortesi'ego w asyście radcy nuncjatury msgr. Pacini'ego w szatach kościelnych, którzy towarzyszyli potem dostojnym gościom przy zwiedzaniu katedry i grobów królewskich. Po zwiedzeniu katedry cały orszak udał się do przygotowanych apartamentów na Zamku Królewskim.

podstaw zasadniczych równowagi i pokoju europejskiego, postaonowily w najkrótszym czasie podnieść poselstwo Rumunii w Warszawie i poselstwo polskie w Bukareszcie do godności ambasady.

„Sporządzono w 2 egzemplarzach na Zamku wawelskim w Krakowie w dniu 30 czerwca 1937 r.

„Minister spraw zagr. Rumunii

„(—) Viktor Antonescu.

„Minister spraw zagr. Polski

„(—) Józef Beck.“

państwami. Głębia i siła tych uczuć powszechnych, na których sojusz ten się opiera, otrzymały wspaniałą wyraz w czasie tych niezapomnianych dni, kiedy odczuliśmy naprawdę, że oba narody stały się jednym narodem przez związek swych serc.“

Chautemps uzyskał pełnomocnictwa

Przewidziane są: inflacja, dewaluacja i nowe podatki

Paryż. (PAT). Posiedzenie komisji finansowej Senatu trwało ponad 2 godziny. Exposé ministra Bonneta, który nie ukrywał powagi sytuacji finansowej, wywarło na członkach komisji głębokie wrażenie. „Inflacja, dewaluacja, nowe podatki — oświadczył min. Bonnet — oto konkluzja, przed którą nie mogę się uchylić“. Sprawozdawca senator Abel Gardey zwrócił się do Senatu o uchwalenie pełnomocnictw, przy czym wypowiedział pewne uwagi.

Paryż. (PAT). Posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godz. 15.15. Niezwłocznie przystąpiono do dyskusji w sprawie pełnomocnictw finansowych. Sprawozdawca sen. Abel Gardey podkreślił w sprawozdaniu konieczność szybkiego rozwiązania zagadnień finansowych. Obciążenie skarbu państwa wyniesie w ciągu całego roku 40 miliardów, tzn. dwa razy tyle, ile wynoszą normalne dochody. Chodzi o ratowanie pieniędzy. Jeśli nie brak ostrzeżeń ze strony Senatu i senackiej komisji finansowej, oznacza to, że Senat nie odstąpi od swej roli kontrolującej, ani od lojalności konstytucyjnej.

Sprawozdawca sen. Gardey oświadczył dalej, iż komisja finansowa Senatu oddawna domagała się zrównoważenia wydatków z dochodami. Senat nie kwestionuje reform socjalnych, lecz winny one być przeprowadzone

nansów. Następnie sen. Gardey wyraził zadowolenie, że rząd pragnie zachować równowagę budżetową. Wreszcie mówca zwraca się do Senatu o uchwalenie pełnomocnictw oświadczając: „Rząd wziął na siebie odpowiedzialność. Teoria siły nabywczej mas jest obecnie obalona. Należy uzdrowić finanse publiczne, aby móc zachować swobody demokratyczne“.

Większość senatorów zażądała rozplakatowania mowy sen. Gardey'a. Uchwalono to olbrzymią większością przeciwko głosom komunistycznym.

Paryż. (PAT). Senat uchwalił pełnomocnictwa finansowe dla rządu 167 głosami przeciwko 82.

Paryż. (PAT.) Bezpośrednio po zakończeniu obrad Senatu rząd zebrał się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta republiki i odrązu uchwalił pierwsze zasadnicze dekrety z cyklu zapowiedzianych przez min. Bonneta.

Paryż. (PAT). Bank Francji został upoważniony do otwarcia nowych kredytów skarbowych do wysokości 15 miliardów fr.

Frank „elastyczny“

Paryż. (PAT). Prasa paryska omawiając program naprawy finansowej, wskazuje, że nowy minister pragnie osiągnąć uzdrowienie finansów przez środki z dziedziny 1) dewaluacji, 2) częściowej inflacji, 3) podatki i zrównoważenie budżetu. Nowego franka, który od jutra będzie notowany na giełdach światowych, prasa paryska określa jako franka elastycznego, funkcjonującego w ramach trójstronnej umowy (z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi).

Nieprzyjemne plakaty

Paryż. (PAT). Uchwała Senatu o rozplakatowaniu mowy sen. Gardey'a, krytykującej politykę finansową rządu Bluma, wywołała zdenerwowanie na skrajnej lewicy, a nawet w łonie rządu. Auriol i Monnet opuścili salę Senatu, aby zawiadomić o tym Bluma, który nie był obecny na posiedzeniu. Blum natychmiast przybył do Pałacu Luksemburskiego. Po mowie min. Bonneta sen. Caillaux złożył wniosek o przerwaniu posiedzenia, celem wykrzystania przerwy na wytworzenie opinii. Powszechnie sądzą, że sen. Gardey po wznowieniu posiedzenia Senatu zwróci się z prośbą o zaniechanie rozplakatowania jego przemówienia. Jednocześnie min. Bonnet będzie się starał doprowadzić do porozumienia pomiędzy ministrami radykalnymi a socjalistycznymi.

Marsz na Santander

Powstańcy zajęli Castro Urdiales — Demonstracja obcej floty kolo Minorki

Paryż. (PAT). Korespondent Havasa donosi z frontu pod Santander, że wczoraj po południu wojska powstańcze zajęły miasto Castro Urdiales. To nowe zwycięstwo powstańców zbliży ogromnie linię frontu do Santanderu. Castro Urdiales położone jest na 36 kilometrów drogi z Bilbao do Santanderu. Jeżeli warunki atmosferyczne nie pogorszą się, a powstańcy będą mogli posuwać się w tym tempie co dotychczas, to — zdaniem korespondenta Havasa — Santander winno być zdobyte w ciągu dni 15.

Walencja. (PAT). Minister obrony komunikuje na podstawie raportu szefa bazy morskiej w Mahon na Balearach: We wtorek po południu 7 okrętów wojennych nieznanego pochodzenia demonstrowano przed twierdzą

Lamona na Minorce. Jeden z okrętów zajął stanowisko w odległości 12 mil od brzegu, 4 inne na północny-wschód, a dwa pozostałe przeszły wzdłuż wybrzeży.

Barcelona. (PAT). Według rządowego komunikatu samolot powstańczy, lecący z Majorki, zbombardował wieś Serrial del Te. 5 osób zostało zabitych, przeszło 10 odniosło rany. Samolot zrzucił kilka bomb na miasto Gerona, ale chybiły one celu i wybuchły na polu. Ostrzeliwano też wieś Velra.

Lerida. (PAT). Sąd skazał na karę śmierci 6 osób za usiłowanie nakłonienia lotników rządowych do przejścia z samolotami na stronę powstańców.

W Tatrach nie ma Kasprowego Wierchu ani Myślenickiej Turni

Co mówią o tych nazwach starzy górale ?

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Zakopane, w czerwcu.

Kiedy rozpoczęto budowę kolejki linowej w Tatrach, o uszy miłośników gór zaczęła się obijać nie tylko nazwa szczytu Kasprowego, który dotychczas w świecie taternickim nie zwracał na siebie żadnej uwagi, ale i nazwa turni, o której istnieniu nawet nie wiadomo. Ponadto wzmianki w gazetach były sprzeczne; jedni pisali, że środkowa stacja kolejki stanie na Myślenickiej Turni, drudzy zaś wspominali o Myśliwieckiej Turni. Długo czas spierano się, która nazwa jest właściwsza dla tej nieznaczonej wyniosłości w długim grzbiecie, ciągnącym się na północ od szczytu Kasprowego ku Zakopanemu. Wreszcie ustalono się miano Myślenickiej Turni i znalazło się na wszystkich mapach, prospektach i reklamach.

Kiedy jednak wytyczono nową trasę dla narciarzy między tą środkową stacją kolejki a szalazami na Goryczkowej, nasłuchawszy się tych sporów, pośpieszyłam zobaczyć, jaką też nazwę umieszczono na tablicy orientacyjnej pod kotłem Kasprowego. I ujrzałam drogowskaz ze strzałką, opatrzony tylko napisem: „Na Turnię“.

— Na Turnię? — powtórzył ze zdziwieniem towarzyszący mi doświadczony taternik. — A gdzie tam jest turnia? Przecież pod tym wyrazem rozumiemy sterczącą ku górze skalną iglicę, lub wysmukły masyw skalny! A to jest poprostu wypukłość w lesistym grzbiecie, na której stoku, tylko z jednej strony spadzistym, błyszczą kawał obnażonej skały; a z drugiej już nie ma żadnej stromizny, jedynie las łagodnie się zapada i łączy się z dalszymi wyniosłościami.

— Mnie zastanawia co innego. Że twórcy tej drogi, rekrutujący się z członków T-wa Tatrzńskiego, ominęli tutaj tę sporną nazwę i zamieścili tylko jedno słowo: „Turnia“. Jakby chcieli uniknąć użycia niewłaściwej nomenklatury.

— Najlepiej objaśniliby nas o istotnej nazwie tego miejsca któryś ze starych górali, zamieszkujących te strony gór.

W myśl tych słów, kiedy pewnego wiosennego wieczoru w porze zupełnego opustoszenia schronisk zasiadłam do wieczerzy na Hali Kondratowej w towarzystwie gazdującego tam od wielu lat starego górala, zagadnęłam go w tej sprawie. Ród tego gazdy od niepamiętnych czasów posiadał swoje udziały w góralskiej wspólnotce obszarów, otaczających trasę obecnego wyciągu linowego i pasażu dawien dawna swoje owce na okolicznych halach.

— Nedy to, prosze pani, — odparł mi — nijaka turnia nie jest! Haw nic ku niebu nie wysterca!

— No słusznie — rzekłam. — Turnia czy nie turnia, mniejsza o to. Ale czy ona się nazywa Myślenicka, czy też Myśliwiecka?

— Ani tak, ani tak! Myślenickiej Turni to w nasyk górach nika nima. Ba co nam ta do tyk Myślenie koło Krakowa? A Myśliwieckie i turnie i jedna! Niby od tyk raubisiców, co za jedna! Niby od tyk saubisiców, co za zwierzy nom chodzili. I haw tyz mamy Myśliwieckie Turnie, ino nie te, co bez nie kolejka idzie, ba te haw drugie naprociw nik. Wiicie?... Takie bystro skrzesane ku tej stronie, a na drugom opadnione ku Dolinie Jaworzynki. Dońdzie sie nimi prosto do Kopy Magóry.

Spojrzałam w ślad za ręką gazdy i zobaczyłam ciągnącą się następną poza trasą kolejki długą, urwistą grań, zwróconą ku zachodowi pionowo ścietymi, białymi ścianami.

— No to jakże wy nazywacie widoczną na tle tej grani lesistą kopę, na której stoi środkowa stacja kolejki?

— My to nazywali pierwej „Kamienne“. Nijaka Turnia i nie Myślenicka, ino samo „Kamienne“. Bo sie kamień rozłupany bieli skroś lasu.

— Więc „Kamiennym“ nazywacie cały ten grzbiet, idący aż do szczytu Kasprowego?

— Nie do Kasprowego, pani! La nos, staryk górali nijakiego Kasprowego w Tatrach nima. Las i ta grota, co jom panowie nazywajom Kasprowow, to la nos ino „Dziura w Kamienym“.

— No, a Kasprowa Hala Wyżnia i

Niżnia? Nie może się to od niej szczyt tak samo nazywać?

— Nedy Kasprowa Hala jest. I Wyżnia i Niżnia. Może to jaki Kacper na niej basował. Ino tego wirchu wyżej Kamiennego my nie wołali „Kasprowy“, ino „Stawiańska Czuba“.

— Może od Stawów Gąsienicowych, co się za nim znajdują?

— Dobrze godocie. Zaś ta dolina ze stawami to Stawiańska Dolina, a nie Gąsienicowa, jako dziś goście wołajom; niby od tyk gazdów, co mieli najpierwi przywędrować w Zakopane.

— Na mapach jest Dolina Stawów Gąsienicowych. No to prawie to samo. Dolina Stawów, czy Stawiańska.

— A słuchajciez, pani! Gazdowie ze Stawiańskiej Doliny wołali „Stawiański (niby Kasprowy) wirch: „Goryczkowa Czuba“.

— Ale przecież mamy już Goryczkową Czubę! Ten następny szczyt za Pośrednim Goryczkowym, czyli drugi, patrząc z Kasprowego na zachód!

Rzeźnicy żydowscy zakłuli dwóch Polaków

Będzin. (Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 7 wieczorem na ul. Kółkątą w Będzinie żydowscy rzeźnicy dokonali napadu na dwu Polaków, Jana i Bolesława Ożogów, których pokłuli śmiertelnie nożami. Obydwu w stanie beznadziejnym odstawiono do szpitala.

Jan Ożóg liczy lat 52, jego syn zaś

— Ten zaś stawianie (niby gazdy ze Stawiańskiej Doliny) nazywali Kondratowem Czubom. Bo, wiicie, pani... Ci, co z drugiej strony owce pasali i spozirali ku nom, to wedle tego te wirchy nazywali, co za nimi beło. No to la nos haw beła Stawiańska Czuba, bo zaś bez niom szło sie ku stawom. La nik hań to beła Goryczkowa Czuba, jako ze ik wiedia ku Goryczkowej Hali. To samo i Goryczkowa Czuba, ta, co jom na mapach piszom. My za niom widzieli szalazy na Goryczkowej, to tak na niom wołali. Oni zaś widzieli naszom Kondratowom, to la nik ona sie tak nazywała, jako ta hala.

— A więc w którą stronę go patrzył i jaką halę miał na myśli, to taką nazwę dawał szczytowi, co go od niej odgradzał?

— Ba jakoz! — przytaknął gazda.

— Ale przecież na mapach nie można dwojakich nazw używać.

— A to se nazwijcie abo tak, abo tak. Ino nie nazywajcie całkie inaczej, jako ten Kasprowy, abo ta Myślenicko Turnia. A skoro panowie mapy robiom, to kie ze starymi ludźmi nazywaniu gór radzom, niekze piszom te nazwy, co sie do nik górale przyzwyczaili. Kie ze mnom godocie, to wom powiem: Kolejka idzie bez Kamienne na Stawiańskom Czube! Nedy tak!

J. ROGUSKA-CYBULSKA.

Bolesław 28 lat. Obaj zatrudnieni byli na robotach sezonowych. Jan Ożóg ma 2 razy przebite nożem lewe płuco w okolicy serca. Syn również walczy ze śmiercią.

Będzin jest to miasto przemysłowo-handlowe w Zagłębiu Dąbrowskim o b. wysokim procencie ludności żydowskiej.

Po krakowskim wyroku



Miny Żydów.

Sprawa ks. metr. Sapięhy

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągu dnia obiegały najfantastyczniejsze pogłoski o metropolicie Sapięze. Dotyczyły one zarówno stanu jego zdrowia, jak i sprawy konfliktu z rządem.

Co do stanu zdrowia pogłoski były wręcz alarmujące. Tymczasem jest rzeczą wiadomą, że ks. metropolita Sapięha jest wprawdzie cierpiący, ale stan zdrowia nie daje podstaw do alarmujących doniesień.

Co do sporu samego wszelkie pogłoski na temat rzekomej suspensy biskupa i powołania nuncjusza na proboszcza katedry wawelskiej są zupełnie bezpodstawne.

Jedno jest faktem, że nuncjusz papieski ks. Cortesi otrzymał z Watykanu polecenie zbadania i załatwienia całej sprawy. Instrukcja, jaką otrzymał, idzie w kierunku mediacyjnym i pacyfikacyjnym. Watykanowi chodzi o to, aby nieporozumienia zostały jak najszybciej uregulowane i aby nastąpiło uspokojenie umysłów.

Ks. nuncjusz Cortesi bawi obecnie w Krakowie. W ciągu środowego wieczora miał odbyć narady z ks. metropolitą. Dopiero od sprawozdania nuncjusza mogłyby zależeć jakikolwiek decyzje, których do tej chwili powzięć nie było można z powodu braku odpowiednich elementów.

W tym stanie rzeczy rozmaite alarmujące wiadomości na temat sprawy krakowskiej świadczą tylko, że istnieje

ją w Polsce czynniki, którym zależy na rozognieniu tej sprawy, a nie o samo jej meritum. (w)

Z szkolnictwa

Warszawa. (PAT.) Jak nas informują, minister prof. dr Świątosławski udzielił urlopu p. Jerzemu Gadomskiemu, kuratorowi okręgu szkolnego lwowskiego. P. Gadomski po urlopie nie powróci na dotychczasowe stanowisko.

Kartele

Warszawa. (Tel. wł.). W pierwszym półroczu br. rozwiązano 22 kartele tak, że pozostało ich 123. Żaden z karteli rozwiązanych nie odwołał się do sądu kartelowego. (w)

O handel z Ameryką Półn.

Warszawa. (Tel. wł.). Po dwumiesięcznym pobycie w Ameryce Północnej powrócił do kraju wiceminister Sokółowski. Pobyt jego w Ameryce poświęcony był rozmowom w sprawie ożywienia stosunków handlowych między Polską a Ameryką Północną. (w)

Rokowania handlowe z Szwajcarią

Warszawa. (Tel. wł.). Rokowania z Szwajcarią w sprawie układu handlowego będą zakończone w przyszłym tygodniu w Bernie. Obejmują one sprawy finansowe, taryfowe i rachunkowe. (w)

Z CHWILI

Leży przed nami cały szereg rezolucyj, uchwalonych przez różne organizacje w kraju, a zwracających się przeciwko nie przebiegającej w środkach agitacji, która godzi w ks. metropolitę Sapięhę, w episkopat i duchowieństwo polsko-katolickie oraz w ogóle w Kościół Katolicki i podstawowe jego interesy. Ograniczamy się do ponownego stwierdzenia faktu, że rozkielznana akcja antykatolicka elementów, które wyzyskują sprawę zatargu rządu z ks. metropolitą Sapięhą, wywołuje zdecydowaną kontrakcję w obronie katolicyzmu w Polsce.

Im głośniej krzyczy się — jak np. poznańska P. P. S. Frakcja Rewolucyjna: „Żądamy zerwania konkordatu z Rzymem i rozdziału Kościoła i państwa!“ — tym bardziej zwarem przeciwstawia się temu wszystko, co w Polsce rzeczywistości katolickie.

A jakżeż nikłe są w Polsce wpływy tych, co gardują na rzecz owego „rozdziału“, w porównaniu z milionową rzeszą szczerze katolicką, która stoi tak twardo przy Kościele Katolickim, jak ci, co w dzień św. Piotra i Pawła manifestowali przed pomnikiem Wdzięczności w Poznaniu? *

Z powodu uwag warszawskiej „sanacyjnej“ „Gazety Polskiej“ o orzeczeniu sądu krakowskiego w sprawie inż. Doboszyńskiego „Robotnik“ pisze, co następuje:

„Gazeta Polska“ zawiadamiając o tym fakcie wytłumaczyła, że stało się tak dlatego, ponieważ ławę przysięgłych stanowili prawie sami „emeryci“.

„Przysięgłych nie wybiera ani los, ani ogół obywateli. Naznacza ich z długiego wykazu obywateli prezes sądu przy współudziale przedstawicieli adwokatatury i prokuratury państwa, jako tych, którzy dają największą gwarancję bezstronności i którzy — jego zdaniem — mogą być najbardziej miarodajni dla reprezentowania opinii publicznej. P. prezes Sądu Apelacyjnego uznał więc najwidoczniej, że umieszczeni przez niego na „liście głównej“ przysięgli odpowiadają najlepiej danym wymaganiom.

„A potem nastąpił werdykt... werdykt „emerytów“.

„Mógł on tak wypaść tylko na skutek rozgorzyczenia tych „emerytów“ jako demonstracja przeciwko ich pokrzywdzeniu i demonstracja przeciwko obecnemu rządowi, albo też dlatego... że faktycznie ci b. urzędnicy państwowi na ławie przysięgłych doszli do przekonania, że nie jest przekroczeniem prawa i zbrodnią zorganizować szajkę, napadać, strzelać do polski i że wszystko to są czynny w państwie dozwolone.

„W jednym i drugim wypadku — bez względu na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy — werdykt ten jest bardzo charakterystyczny, zwłaszcza gdy wydają go jednomyślnie przysięgli, wybrani z listy przez p. prezesa sądu, jako najmiarodajniejsi dla reprezentowania opinii publicznej — i najbezzstronniejsi.“

Tak pisze „Robotnik“. A my sądzimy, że motywy orzeczenia ławy przysięgłych były inne, mianowicie te, że inż. Doboszyński działał pod wpływem psychicznego przymusu, spowodowanego stosunkami, jakie panowały w Krakowskim, a które ujawnione zostały w procesie.

Potraktowanie sędziów przysięgłych przez „Gazetę Polską“ jako „emerytów“ jest w każdym razie znamienne. Czy byłaby w nich „Gazeta Polska“ widziała „emerytów“, gdyby ich orzeczenie było wypadło odwrotnie?

Ośmiu biskupów w grodzie Lecha

Gniezno. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyło do Gniezna ośmiu biskupów celem zwiedzenia Bazyliki Św. Wojciecha, a mianowicie księża biskupi Kubiński z Sandomierza, Lisowski z Tarnowa, Sownik z Kielec, Tomaka z Przemysła, Rospod z Krakowa, Łukomski z Łomży, ks. arcybiskup Jałbrzykowski, metropolita wileński i ks. biskup Dymek z Poznania. Dostojnych gości oprowadzali po Bazylicę ks. biskup Laubitz oraz ks. infułat Krzeszkiewicz.

O tej samej porze przybyło około dwustu pielgrzymów z Wileńszczyzny. Wśród nich było dużo duchowieństwa. Bazylikę pokazał im ks. kanonik dr Brasse.

Kilku biskupów pojechało z powrotem do Poznania, zaś arcybiskup metropolita Jałbrzykowski i ks. biskup Kubiński odjechali z pielgrzymami pociągiem popularnym o godz. 20,20 do Wilna. Do czwartku pozostał w Gnieźnie ks. biskup Łukomski, który przed swoim wyjazdem do Łomży odwiedził grób matki w Łabiszynie. (br.)

Lipiec
1
Czwartek

Ważne numery telefonów:
 Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
 Straż ogniowa: 19-57, 30-50
 Policja: 42-21
 Pościłce: 15-60 i 23-36
 Poczta: 77-2; Rynek Jeź.
 77-08; Klinika przy Polnej
 74-02; Marsz. Focha (nar.
 Niegolewski) 77-32; Plac
 Świątków 49-80; Zielona (nar.
 Strzeleckiej) 50-35; Rynek
 Wildecki 56-85; W. Garbary
 (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleczeń: 49-28. Zegarynia 07. Centr.
 międzym. 00. Inform. tel. 03. Biuro napr. 08.

Czwartek **Piątek**
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
 Przen. Krew P. Jez. i Nawiedz. N. P. M.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
 Bogusława Haliny Ojcomiła

Słońca: wschód 3.34, zachód 20.18
 Długość dnia 16 godz. 44 minut
 Księżyc: wschód 23.09, zachód 12.19
 Faza: Ostatnia kwadra o godz. 14

Pogrzeby

Dziś: Sp. Edmunda Kaszydy o godz. 16.30 z kaplicy cment. ks. ks. Zmartwychwstańców. — Sp. Władysława Łukomskiego o godz. 18 z kaplicy „Domu Starców” na Śródcie.

TEATRY:

Adria: Dziś — „Nasze zwyczaje”.

Komunikat meteorologiczny

Świeże powietrze polarno - morskie w dalszej wędrówce na wschód osiągnęło linię Niemen-Bug, powodując wzrost zachmurzenia. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 21 st. w Brześciu n. B. i Lwowie, 24 st. w Tarnopolu i Zaleszczykach, 25 st. w Pińsku, 19 st. w Warszawie i Płocku, 18 st. w Kielcach, Gdyni, Łodzi i Katowicach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, 1 lipca: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i z lekką skłonnością do burz, głównie w dzielnicach wschodnich, a z rozpozgodzeniami na zachodzie. Temperatura w ciągu dnia do 20 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Zawinił katastrofę

Warszawa. (Tel. wł.). Przed kilku miesiącami wydarzyła się na ul. Litewskiej katastrofa, polegająca na tym, że zawaliła się ściana dwupiętrowego budującego się domu. Właściciela domu Kurnatowskiego skazano obecnie na 2 i pół miesiąca aresztu, kierownika budowy Chelmiczkiego na 2.000 zł grzywny, a majstra Pawłowskiego na miesiąc aresztu. (w)

Przemyt drogich kamieni

Warszawa. (Tel. wł.). Władze pocztowe stwierdziły, że w listach poleconych wysyłanych za granicę odbywa się przemyt drogich kamieni. W wyniku przeprowadzonych rewizji listów znaleziono diamenty i inne drogie kamienie. (w)

Optymizm meksykański

Waszyngton. (PAT.) Omawiając komunikat wydany przez prezydenta Roosevelta i premiera van Zeelanda, sekretarz stanu Hull oświadczył dziennikarzom, iż wybiła godzina dla realizowania programu pokojowego uregulowania stosunków międzynarodowych i ograniczenia obecnego fanatycznego wyścigu zbrojeń we wszystkich częściach świata. Nadszedł też czas po temu, aby zmienić obecne metody handlu międzynarodowego, używane przez niektóre narody, a dążące do wymiany międzynarodowej.

Kolarze na mecie w Poznaniu

Dziś wypoczynek przed startem do Włocławka

Wczoraj wieczorem zakończył się w Poznaniu piąty etap kolarskiego wyścigu „Dookoła Polski”. Zawodnicy wyjechali krótko po godz. 14 z Kalisza, udając się przez Ostrów, Pleszew, Jarocin, Śródce, Kostrzyn i Swarzędz do 165 km odległego Poznania. Meta etapu znajdowała się na boisku „Sokoła”.

Prawie cały czas zawodnicy jechali pod wiatr, który znacznie utrudniał jazdę. — Toteż kolarze jechali przez całą drogę zwartą grupą, tak że na metę wpadło 14 kolarzy w odstępach ułamka sekundy. — Zwyciężył Wiśniewski. Kluj na kilkanaście km przed metą miał defekt i ukończył bieg jako przedostatni.

Wynik etapu był następujący: 1) Wiśniewski 5 g. 04:24, 2) Eles (W), 3) Ignaczak, 4) Wasilewski, 5) Moczulski, 6) Napierała, 7) Szalay, 8) M. Kapiak, 9) Starzyński, 10) Clement (Fr.), 11) Bambagioti (Wł.), 12) Wandor, 13) J. Kapiak, 14) Tzapo (R), wszyscy w odstępach 0.2 sek., 15) Jaskólski 5 g. 06:40, 16) Urbaniak, 17) Duda, 18) Kołodziejczyk, 19) Mączak, 20) Kluj (Poznań) 5 g. 43:11, 21) Hreucine (R). Drużynowo etap Kalisz — Poznań wygrała drużyna Polska III (Wiśniewski, Moczulski) w czasie 10 godz. 08:48.8 (liczy się czas dwóch pierwszych zawodników drużyny), 2) Węgrzy (Eles i Szalay) 10 g.

08:49.4, 3) Polska I (Kopiak M. i Wasilewski) 10 g. 08:50, 4) Polska II (Ignaczak i Napierała) 10 g. 08:50.6, 5) Polska IV (Jaskólski i Duda) 10 g. 17:22, 6) Rumunia 10 g. 48:01.

Po pięciu etapach prowadzi drużyna Polska III z czasem 54 godz. 31:43.4 przed Polską I. 54 g. 33:10, Polską II. 54 godz. 34:24.6, Polską IV. 55 g. 24:56, Węgrami 57 g. 19:21.2 i Rumunią 57 g. 48:05.2. Drużyna francusko-włoska niesklasyfikowana z powodu nie ukończenia przez jednego z kolarzy etapu Chorzów — Kalisz.

Indywidualnie po pięciu etapach prowadzi Napierała 27 g. 08:14, przed Wasilewskim 27 g. 09:20.6, Urbaniakiem 27 g. 25:08.2, Kopiakiem Józefem 27 g. 25:58.4, Ignaczakiem 27 g. 27:52.6. Poznańczyk Kluj jest na 16 miejscu z czasem 28 godz. 45:48.8, a jako ostatni Hreucine 29 godz. 40:36.6.

Dziś kolarze wypoczywają w Poznaniu. Zostali oni zakwaterowani w hotelu „Polonia”. Przed południem zwiedzą fabrykę „Centra”, po południu wyjadą do Ludwikowa, gdzie podejmować ich będzie podwieczorkiem firma „Stomil”.

W piątek kolarze wystartują o godz. 13 przed hotelu „Polonia” do szóstego etapu Poznań — Włocławek. (al.)

Spór o wyspy na Amurze

Japończycy zatopili sowiecką kanonierkę

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi: Naprężona sytuacja polityczna na rzece Amur, zagrażająca niebezpiecznymi następstwami na skutek zajęcia przez wojska sowieckie dwóch wysp amurskich (Sennufa i Bolszój), została załagodzona, ponieważ rząd sowiecki zapewnił, iż oddziały wojskowe będą wycofane z wysp.

Hsingking (PAT). Na rzece Amur w pobliżu wyspy Sennufa, zajętej ostatnio przez oddziały sowieckie, artyleria japońsko-mandżurska miała zatopić kanonierkę sowiecką. Jest wielu rannych.

Tokio (PAT). Dowództwo armii kwantuńskiej komunikuje, że trzy kanonierki sowieckie ostrzelały na południe od wyspy Sennufa na Amurze

oddział wojsk japońskich, pełniących służbę pograniczną. Żołnierze japońscy odpowiedzieli ogniem. Jedna kanonierka została zatopiona, druga poważnie uszkodzona, trzecia zaś zmuszona do ucieczki.

Minister spraw zagranicznych Mandżuko złożył na ręce sowieckiego konsula generalnego w Harbinie energiczny protest przeciwko napaści sowieckiej nalegając, aby Sowiety wydały zarządzenia, któreby zapobiegły skutecznemu zaostrzeniu sytuacji.

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi, że sowiecka flotyła rzeczna na Amurze została skoncentrowana na miejscu starcia na południe od wyspy Sennufa. W pobliżu wyspy jest obecnie 10 kanonierek sowieckich.

„Czarny karnawał”

Taki jest tytuł najnowszej powieści, której druk w odcinku powieściowym wydania porannego „Kuriera Poznańskiego” rozpoczniemy w połowie lipca br. Autorem jej jest

WITOLD BUNIKIEWICZ

którego praca twórcza obraca się w dziedzinie polskiej historiozofii, polskiej obyczajowości i legendy.

Głównym niejako bohaterem powieści pt. „Czarny karnawał” jest Ernest Teodor Amadeusz Hoffmann, jedna z najoryginalniejszych postaci w życiu i piśmiennictwie niemieckim, autor „Diabelskich eliksirów” i innych niesamowitych, który jak nikt inny wywarł ogromny wpływ na romantyzm francuski. Artysta w każdym calu i fantasta niepomiernej — poeta, rysownik i muzyk — ożeniony z Polką-bydgoszczanką, pełnił jednocześnie funkcje radcy rządowego czasu Prus Południowych w Poznaniu, Płocku i Warszawie. Życie jego — to jeden wielki splot najprzekorniejszych przeciwności i przygód, z których Offenbach zaczerpnął wątku do swych „Opowieści Hoffmanna”. Życie jego i „urzędowanie” w Polsce zniechęci i Bunikiewicza i stało się podbudką do napisania wielkiej i niezwykle interesującej powieści pt. „Czarny karnawał”, z czasów okupacji ziem polskich po nieudanej insurekcji kościuszkowskiej.

Katastrofa lotnicza

London. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem uległ katastrofie w hrabstwie Shropshire angielski samolot bombowy. Runął on z niewielkiej wysokości, rozbijając się na szcztąki. Trzech lotników poniosło śmierć.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * Dziś koncertuje Orkiestra Symfoniczna stol. m. Poznania w Parku Wilsona. Początek koncertu o godz. 8 wieczorem. Dyryguje kapelm. W. Buchwald.

Z POZNAŃSKIEGO

— * INOWROCŁAW. Tragiczny wypadek wydarzył się w Lipcu pod Gniewkowem, gdzie stróż nocny pilnujący ogrodu właściciela majątności, oddał strzał na postrach. Kula trafiła 15-letniego Stanisława Tabaczynskiego z Gniewkowa, który poniósł śmierć na miejscu.

— Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, Klub Narodowy stawiał nagły wniosek o przemianowanie ul. Średniej na ulice wachmistrza ulanów sp. Jana Bujaka, skrytobójczo zamordowanego przez Żyda Chaskielewicza. Wniosek nie uzyskał większości i wypłynęło raz jeszcze na następnym posiedzeniu. W ciągu dalszych obrad uchwalono nowy statut dla K. K. O. m. Inowrocławia. Dalej przeznaczono 1500 zł na radiofonizację koszar pułku piechoty i pułku artylerii lekkiej oraz uchwalono zaciągnąć trzy pożyczki długoterminowe na prace inwestycyjne i budowę szkoły powsz. w Matwach. Wreszcie przyjęto pierwszy dodatkowy preliminarz budżetowy na rok 1937-38 na sumę 385 148 zł w dochodach i wydatkach. Przy omawianiu tego punktu dyskutowano blisko dwie godziny nad katastrofalną sprawą bezrobocia w naszym mieście. (zn)

Z ZIEMI KALISKIEJ

— * KALISZ. (Ze Stron. Narodowego). W niedzielę, dnia 4 lipca o godz. 13 odbędzie się w Uniejowie zebranie członków Stronnictwa Narodowego. Referat na temat „Sytuacja obecna w Polsce i świecie” wygłosi kol. Józef Mirochna z Kalisza. Po zebraniu o godz. 16 odbędzie się odprawa kierowników obwodu Uniejów.

Tego samego dnia odbędzie się w Błaszczkach o godz. 13 ogólne zebranie członków S. N. miasta i obwodu blaszkowskiego. Referat na temat „Rola Żydów w Polsce” wygłosi kol. St. Kotarski z Kalisza. Po zebraniu odbędzie się odprawa kierowników kół obwodu blaszkowskiego.

— * KONIN. (Stron. Nar.) W dniu 27 ub. mies. w kościele parafialnym na uroczystym nabożeństwie, celebrowanym przez ks. kanonika Kabata na intencję Stron. Narodowego, został poświęcony proporzeczek placówki Brzezińskie Holendry. Po nabożeństwie o godzinie 12-tej odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego w szczelnie wypełnionej sali domu parafialnego, które zajął prezes pow. A. Skotnicki witając jednocześnie przybyłych członków oraz delegata Zarządu Okręgowego Str. Narod. z Łodzi kol. Leona Grzegorzaka. Tenże w przemówieniu zobrałował działalność żydo-komuny w Rosji, Francji, Hiszpanii i w Polsce. Z kolei przemawiał kier. organ. pow. Józef Nowak z Jabłonny nt. „Stosunki w dzisiejszej Polsce”.

— * KOŁO. (Przemianowanie ulicy). Ulica Toruńska przemianowana na ulicę generała Orlicz-Dreszera. Po uroczystym nabożeństwie odprawionym o godz. 9 w kościele parafialnym udał się pochód przy dźwiękach orkiestry strażackiej w Aleje Sienkiewicza na róg ulicy Toruńskiej, gdzie nastąpił uroczysty akt przemianowania ulicy. Wygłoszone zostały przy tym okolicznościowe przemówienia a orkiestra odegrała hymn narodowy. Nowo nazwana ulica Orlicz-Dreszera w Kole jest jedną z najdłuższych i najpiękniejszych ulic miasta. — Jednakże przemianowanie ulicy to jeszcze nie wszystko. Nowa nazwa nie zmieni starych porządków. Ulica ta bowiem ma w znacznej swej części zamiast bruku — szosę. Kurz wzniesiony przez auta wnika nie tylko do płuc przechodniów, ale także do mieszkań ludzkich przy tej ulicy.

Rex Stout

Jego drugie oblicze

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora

102)

ANTONI ST. HOFFMANN

XVII.

Gdy w środę rano o godzinie kwadrans po dziewiątej wspiąłem się na najwyższe piętro do oranżerii, doznałem wrażenia, że tym razem już chyba Wolf zbiegował na dobre. Znalazłem go w ostatnim pokoju z donicami. Stał przy półkach i w każdej ręce trzymał po drewnianej klapce. Na mnie nie zwrócił najmniejszej uwagi. Trzymał klapki od siebie z wyrazem wielkiego napięcia na twarzy i potem uderzył jedną o drugą, co wywołało głośne klasnięcie. Powtórzył to kilkakrotnie. Potem pokiwał głową, rzucił jedną klapkę w kąt, drugą zaś począł uderzać w najróżniejsze sprzęty dokoła, a więc w półki, w oparcie krzesła, uderzał się po łydkach, po ręce, stukał w kawał tektury. I ciągle potrząsał głową. Ostatecznie zdecydował się jednak zauważyć moją obecność. Rzucił również drugą klapkę i spojrzał na mnie z wyra-

zem nienawistnej wściekłości.

— No, panie? — spytał.

Zacząłem tonem zrezygnowanym: — Cramer znów dzwonił. To już po raz trzeci. Powiedział, że prokurator Skinner przyszedł do jego biura i robi awanturę. Dalej mówił, że wydawca „Wiadomości” odpowiedział komuś ze sekretariatu stanu z Waszyngtonu, żeby sobie poszedł do diaska. Dalej zapytywał, czy czytaliśmy już poranne gazety. Dalej powiedział, że dwóch ludzi z Waszyngtonu siedzą w biurze Homberta i pokazują mu kablogramy, jakie nadeszły od rządu angielskiego. Dalej powiedział, że Hombert pół godziny temu był u Cliversa w hotelu i pytał go o treść jego wczorajszej rozmowy z panem, a Clivers mu na to odpowiedział, że to była sprawa prywatna i że zanoszą się na ładną pogodę, o ile nie będzie deszczu. Dalej powiedział, że albo Pan zacznie się wreszcie wywnętrzać, albo

on Pana wypatroszy. Co do mnie, pragnę stwierdzić, że od dwóch nocy śpiam tylko po cztery godziny i że wskutek tego mam migrenę. W dodatku, panny Fox i Lindquist pokłócili się od samego rana, bo widocznie nerwy ich już nie wytrzymują napięcia. W dodatku, Fritz jest na stopie wojennej z Saulem i Johnnym, ponieważ zbytnio mu buszują po spiżarni, a dziś rano Johnny zjadł kruche ciasto, na którym miały być podane pieczarki do obiadu. Nie dość na tym, nie mogę wy dostać od Pana polecenia, czy mam pójść do hot/au Portland i obejrzeć dokumenty, jakie przyjechały Berengarią, czy nie. Nie dość na tym...

Urwałem, żeby złapać tchu. Wolf skorzystał z tego. — Nudzisz mnie, — powiedział. — Zawracasz mi głowę głupstwami, podczas gdy ja — wskazał na porzucone drewnianka, — poświęcam godziny odpoczynku i wytchnienia, aby wyprostować jedyny haczyk, jaki jeszcze pozostał w tej historii. Czy tamten w Waszyngtonie poszedł do diaska? W takim razie powiedz reszcie, żeby się do niego przyłączyli!

— Dobra, dobra! Ja tylko ostrzegam Pana, że niedługo będziemy ich znów mieli w mieszkaniu, wszystkich

co do jednego! Ja nie mam sił żeby ich powstrzymać.

— Więc zamknij drzwi. Daj mi spokój. Nie zniósę, żeby mi deptano po piętach.

Uniosłem ręce na znak, że nie jestem winien niczemu i wyszedłem. Na piętrze przystanąłem na chwilę przed drzwiami pokoju południowego. Dwa głosy kobiece ciągle jeszcze nie umilkły. Na dolnej sieni nadsluchiwałem w stronę kuchni i stwierdziłem, że Fritz też się jeszcze wścieka. Nie ma co gadać, był to dom wariatów!

Wziąwszy więc proszek na ból głowy poszedłem do biura i siadłem do biurka, aby załatwić bieżące sprawy. Wydoylem notatki dotyczące oranżerii, przejrzałem raport Horstmann'a i rachunki i tym podobne sprawy. Przejrzałem też pocztę i przerzuciłem nadesłane nam katalogi firm ogrodniczych. Załatwiłem też pewien telefon, a mianowicie zgłosił się niejaki Harry Foster z „Wiadomości Wieczornych”, który wynalazł jakiś, że biuro nasze ma jakąś styczność ze sprawą lorda Cliversa. Zbyłem go żartami i odwieściłem słuchawkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo“ na specjalnym wtorkowym seansie popołudniowych wyświetla film pt. „Skowronek“, nakręcony według znanej operetki Lehara. Jest to jedna z najładniejszych operetek filmowych. Ma ona dużo humoru i sentymentu, zgrabnie zbudowany scenariusz, ładne, sentymentalne melodie, które z niezrównanym wdziękiem śpiewa Marta Eggerth. (Sza.)

Kino „Świt“ wyświetla film pt. „Dziś i jutro“. Bohaterami awanturniczego dramatu są świetnie wytworzone zwierzęta: koń „Wojownik“ i pies „Błysk“. Nieujędzonego mustanga przejawia wybitne zdolności wyścigowe, wobec czego o jego posiadanie ubiegają się specjaliści od wyścigów. Wykradają konia hodowcy, ale mustang rozbija bandytów i ucieka w prerię. Dopiero trenerowi, który go ujeżdżał, udaje się schwytać rumaka ponownie. Przed dalszymi zamachami broni go groźny pies. W rezultacie „Wojownik“ zdobywa nagrodę na wyścigach, a trener uzyskuje rękę córki swego pracodawcy. Sceny z psem i koniem są doskonale sfilmowane i stanowią prawdziwą atrakcję filmu. (ver.)

Kino „Oświatowe“ wyświetla film pt. „Czarny anioł“. Nastrojowy i głęboki dramat rozgrywa się w czasie wojny. — Dwa przyjaciół kocha jedną dziewczynę. Ten, który uzyskał jej wzajemność, traci na wojnie wzrok i usuwa się, aby nie łamać życia ukochanej. „Czarny anioł“ rozłożył nad nim swe skrzydła i zakrył cały świat przed oczyma pobawionymi zdolności patrzenia. Wykonanie filmu stoi na wysokim poziomie. Role główne grają Frederic March i Herbert Marshall. (ver.)

Kino „Tęcza - Łazarz“ wyświetla film polski pt. „30 karatów szczęścia“. „Szczęściem“ jest olbrzymi brylant, który ukryty w bochenku chleba przechodzi przedziwne perypetie, a równoległe z perypetiami brylantu oglądamy jeszcze dziwniejsze i bardzo zabawne przygody ludzi, pragnących schwytać to „szczęście“. Wśród aktorów wyróżniają się: Dymsha, Andrzejewska, Orwid i Grabowski. (Sza.)

Kino „Wilsona“ wyświetla film francuski pt. „Koenigsmark“. Powieść Pierre Benoit pod tym tytułem była już raz filmowana przed około 10 laty. Role główne grali wówczas Huguette Duflos i Jacques Catelain. Obecna wersja dźwiękowa „Koenigsmark'u“ nie jest lepsza od tej z przed 10 laty. Interesujący scenariusz, splatający w sobie w zręczny sposób romans i sensację, wspaniała wystawa, gra Elisy Landi i Pierre Fresnaya, wszystko to są czynniki, które składają się na sukces tego filmu. (Sza.)

Kino „Gwiazda“ wyświetla film pt. „Trędowata“. Powieść Mniszkówny ukazuje się już w drugiej wersji filmowej. — Pierwsza nie miała zbyt wysokiego poziomu; obecna, dobrze zagrana, wyreżyserowana i zmontowana, przedstawia się jako całkiem dobry i ciekawy film. Rolę tytułową gra J. Baruszevska, a jej partnerami są artyści tej miary, co S. Wysocka, K. Junosza-Stepowski i in. Dobry w roli ordynata Michorowski jest K. Brodniewicz. (ver.)

Kino „Renaissance“ wyświetla film amerykański pt. „Królowa dżungli“. Bywalec kinowy zna dobrze typ filmu z

O kradzież 356 wagonów węgla

Kraków. — Przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczył się wielki proces o nadużycia na szkodę „Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla“. Oskarżonym, których jest 9 (w tym 5 Żydów) zarzuca się przywłaszczenie 356 wagonów węgla wartości 329,130 zł. Nadużycie tych oskarżeń dokonywali systematycznie od roku 1930 do listopada 1935 roku.

Nadużycia wyszły na jaw w taki sposób: Prawo wyłącznej sprzedaży węgla

z Jaworzna na Rabkę i okolice ma żydowska firma „Blatt“ w Krakowie, która sprzedaż tę oddała Żydowi Zeslerowi w Rabce. Zesler w 1935 roku skarżył się firmie „Blatt“, że mimo, iż ma zapewnioną wyłączną sprzedaż węgla jaworznickiego, węgiel ten mają także i sprzedają także inni kupcy Żydzi. Przeprowadzone śledztwo ujawniło nadużycia.

Proces potrwa około 14 dni.

„Wrogowie ludu“ w Sowietach

Moskwa. (PAT). „Prawda“ pisze, że dyrektor głównego zarządu przemysłu mleczarskiego Giber okazał się „wrogiem ludu“. Giber i jego pomocnicy dezorganizowali przemysł mleczny w ten sposób, iż oszukiwali i okradali chłopów, którzy przywozili mleko do mleczarni, wskutek czego chłopcy zaczęli omijać mleczarnie. Główny zarząd przemysłu mlecznego ZSRR wykonał plan produkcji do 1 czerwca zaledwie w wysokości 24,9 procent. Deficyt produktów mlecznych w kraju obliczany jest na dziesiątki tysięcy ton.

Moskwa. (PAT). Periodyk „Literaturnyj Donbas“, jak donosi „Prawda“, znalazł się w rękach „wrogów ludu“, trockistów, którzy wykorzystywali go do walki z partią i do miotania oszczerstw na partię. „Prawda“ wzywa do „oczyszczenia z trockistów“ czasopisma tego, jak i innych periodyków literackich.

Moskwa. (PAT). Sekretarz frołowskiego rejonowego komitetu partyjnego w obwodzie stalingradzkim Noskow okazał się „trockistą“ i jako „wróg ludu“ został aresztowany. Zarzucają mu, iż „stał na czele zorganizowanej grupy szkodników, która doprowadziła do bankructwa wiele kołchozów i okradała przedsiębiorstwa handlowe“. „Wrogiem ludu“ okazał się również kierownik rady wydziału rolnego Ksenofontowicz. Kierownicy re-

jonowych organizacji partyjnych, jak stwierdza „Ekonomiczeskaja Żizn“, czerpali w nielegalny sposób środki w kasach oszczędności.

Spadek Putny

Królewiec. (PAT). Z Kowna donoszą: Pewne koła na Litwie czynią starania, by żona rozstrzelanego Putny wraz z dwojgiem dzieci mogła przybyć na Litwę. Ojciec Putny pozostał na Litwie majątek, który przypada obecnie dzieciom jego i żonie. Podobno rząd litewski podjął już pewne kroki w tym kierunku.

Strajk metalowców amerykańskich wygasa

Nowy Jork. (PAT). Stopniowy powrót do pracy w stalowniach 7 stanów, objętych strajkiem 100.000 robotników, uważany jest na ogół za największe niepowodzenie komitetu organizacji strajkowej. W Johnstown powróciły do pracy tysiące robotników. W Youngstown zakłady „Sheet and Tube Co.“ funkcjonują normalnie. W Warren przystąpiła do pracy połowa robotników. W Cambria pomimo wyśadenia w powietrze wodociągów praca w Bethlehem Steel została podjęta. John Lewis, przebywający obecnie w Waszyngtonie, zachowuje milczenie. „Inland Steel Co.“ ogłasza, że 22 tys. robotników podejmie pracę w dniu dzisiejszym.

Kino „Sfinks“ wyświetla film austriacki pt. „Młody hrabia“. Miła, wesoła, pogodna komedycja. Annie Ondra, którą oglądamy w roli tytułowej, jest chyba najlepszym ze znanych nam komików w spódnicy. Jej temperament, werwa i zmysł humoru dają akcji komedycji dobre, szybkie farsowe tempo i potoczność. (Sza.)

Ujęcie mordercy

Włocławek. — Zamordowany tu zostały w nocy na 26 bm. dwie starszki: Agnieszka Mision i Waleria Kaźmierkiewicz. Morderca spłoszony przez krewną swych ofiar Michałikównę zbiegł, nie zdążywszy nie zrabować.

Potwornego mordercę ujęto. Jest nim Władysław Puzdrakiewicz z Włocławka (ul. Ceglana 1), znany i wielokrotnie karany przestępca.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30 czerwca

Dewizy:		
	trans.	spred. kup.
Belgia	89,05	89,23 88,67
Berlin	212,09	212,51 211,67
Gdańsk	100,—	100,20 99,80
Amsterdam	290,25	290,97 289,53
Kopenhaga	—	116,69 116,11
London	26,07	26,14 26,00
Nowy Jork czek 5,28 5/8	5,29 7/8	5,27 3/8
Nowy Jork kabel 5,28 1/2	5,30	5,27 1/2
Praga	18,42	18,47 18,37
Sztokholm	134,50	134,83 134,17
Zurych	120,80	121,10 120,50
Wiedeń	—	99,20 98,80
Mediolan	27,88	27,98 27,78
Helsinki	—	11,57 11,51
Montreal	—	5,29 1/2 5,26 1/2
Tel Aviv	—	26,09 25,95

Tendencja słabsza.

Waluty:

	spred.	kup.
Belgi belgijskie	89,23	89,80
Dolary amerykańskie	5,29	5,26 1/2
Dolary kanadyjskie	5,28	5,25 1/2
Floreny holenderskie	290,97	289,25
Franki szwajcarskie	121,10	120,30
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Funty angielskie	26,14	25,98
Korony czeskie	18,20	17,40
Korony duńskie	116,69	115,85
Korony szwedzkie	134,83	133,85
Korony norweskie	131,38	130,30
Liry włoskie	23,30	22,70
Marki fińskie	11,58	11,30
Marki niemieckie	132,00	130,00
Marki niem. srebrne	143,00	141,00
Szylingi austriackie	99,20	98,50
Tel Aviv	26,19	25,85

Obbligacje i papiery wartościowe:

3% pożyczka inwestycyjna I em.	64,00
serie	83,00
3% pożyczka inwestycyjna II em.	64,75
serie	84,50
4% poz. prem. dol.	37,00—36,75—37,25
5% pożyczka konwersyjna	59,50
4% pożyczka konsol.	53,00—53,25
4 1/2% poz. państw. wew.	53,00—53,25
4 1/2% Ziemskie seria L.	50,00
4 1/2% Ziemskie seria 5-ta	52,12

Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

Akcje:

Bank Polski	99,75—99,00—99,50
Bank Handl. w Warszawie	45,00
Warszawski Cukier	28,25
Lilpop	46,00
Starachowice	28,00

Tendencja utrzymana.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Kamienica
centrum, dochód 8000, cena 48 000
wpłaty 35 000. Oferty Kurier Poznański zdg 3169.

Kamienicę
budowana 1905, 12 lokatorów, 3, 4 pokojowe mieszkanie, sprzedam, gotówki 65 000.—. Oferty reflektantów Kurier Pozn. zdg 3 405

Wille
piętrowa, 2 składy wolne, 4 pokojowe mieszkanie, przy tramwaju. Grunwaldzka, wpłaty ca. 22 tysiące, reszta amortyzacja B.G.K. sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 982

Sprzedam
dom mieszkalny 16 lokatorów z ogrodem do dalszej parcelacji na jezyczach, dochód roczny 3 631.—, zł. Parcela 4 628 m². Oferty Kurier Poznański zdg 1 809

Kamienica
3 piętrowa, nowa, solidnie budowana, dochód 8.800, wpłaty 72.000— reszta amortyzacja, gospodarz. — Oferty Kurier Poznański zdg 3 428

7. SPRZEDAŻE

Zakład
fryzjerski, dobrze zaprowadzony, przy dworcu, istnieje 35 lat, okazynie sprzedam. Zgłoszenia do Kuriera Pozn. ng 46 187

Nie przepłacicie nigdy kupując
Materiały Męskie Bielskie
w najlepszych kolorach i deseniach w firmie
Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20, piętro, hurt-detal. 700 deseni na składzie Ngr 23 237

Skład
cukierków zaprowadzony korzystnie. Oferty Kurier Poznański zdg 3 450

Deutz
gaz ssany 25—30 KM prądnicą 26 K M, 230 volt. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 3 063

Kawiarnia
egzystencja, średniocie przy rynku, tanio zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 3 411

Prądnicą
230 Volt 225 Amper Siemens dynamo 6 KM, 230 Volt. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 3 064

Urządzenie składu
kolonialnego, nadaje się do drogerii. Adres Kurier Poznański zdg 2 923

Fabrykę
obróbki drzewnej, nowoczesnie urządzoną, nieruchomością lub bez Gnieźna sprzedam korzystnie. Oferty Kurier Poznański zdg 2 864

Ford 1929
czarna limuzyna, 4 cylindrowy 650 zł sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 2 914

15. POKOJE UMEBL.
Pokój
z klątki panu — Jasna 12 m 8, p 20812

23. ROZMAITE
Naprawy
dywanów, cerowanie garderoby, tel. 22-02. Adamska, Ratajczaka 15, m. 6, zdg 16 227

NAUKA
Udzielam
korepetycji, przygotowuję do I. gimnazjalnej. Oferty Kurier Poznański zdg 3 465.

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa
Dziewczyna
uczniwa do wszystkiego szuka posady. Długoletnie świadectwa. Oferty Kurier Pozn. zdg 2713.

Osoba
intel. zajmie się wychowaniem dziecka do lat 4. Oferty Kurier Poznański zdg 1 632

Gospodyni
samodzielną, wiek średni przyjmie posadę, tylko w eleganckim domu. Oferty proszę Kurier Poznański zdg 2 729

Uczniwa
osoba z dobrym gotowaniem i poleceniami szuka posady jako przychodnia Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 2 811.

Panienska
inteligentna, do dziewczynki lub chłopczynki od 6 lat w czasie wakacyjnym, także wyjedzie szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 19 846

Dziewczyna
uczniwa poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 3 206

Dziewczyna
poszukuje posady z gospodarstwa od zaraz, umie wszelkie prace. Oferty Kurier Pozn. zdg 3 291

Uczniwa
dziewczyna szuka posady lub pracy w małej rodzinie. Oferty Kurier Poznański zdg 2 763

Pracy
do wszystkiego szukam z gotowaniem. Oferty Kurier Pozn. zdg 2 472

b) Inni

Czeladnik
rzeźnicki poszukuje posady. — Oferty Kurier Pozn. zdg 3 140.

Krawcowa
domowa poszukuje posady, szyje bardzo dobrze płaszcze, komplety specjalność. Oferty Kurier Poznański zdg 3 092.

Siodlarz - tapicer
dyplom mistrz., karta rzem., szuka posady. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 591

Energiczny
młody urzędnik kupiecki, człowiek zaufania, dzielny organizator, korespondent, ksiązkowy, pisze na maszynie, doskonała praktyka biurowa, szuka posady, przyjmie poważne przedstawicielstwo. — Oferty Kurier Poznański zdg 1 617

Zbożowiec
ksiązkowy-bilansista, samodzielny, włada polskim i niemieckim poszukuje posady Referencje. Oferty Kurier Pozn. zdg 1891.

Gorzelan
ksiązkowy, kawaler, lat 28 obywatel z suszarnią, światłem poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 2 905

Praktyki
poszukuje składzie obuwia panienska szkoła wydziałowa i handlowa. Zgl. Kurier Poznański zdg 1695.

Żelazniak
pracował w pierwszorzędnych firmach, hurtowni, zna książkowość prace biurowe poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 3 051

Szofer-strzelec
12 lat praktyki, dobry hodowca bażantów, szuka posady w majątku lub nadleśnictwie celem dalszej praktyki leśnej. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 1 720

Fryzjerka
poszukuje posady, najchętniej prowincji. Oferty Kurier Poznański zdg 1790.

Uczniwa
panienka zna artystyczne cerowanie szuka posady do składu lub sprzątania biur. Oferty Kurier Poznański zdg 1699.

29. ROZRYWKA
„Młody hrabia“
Rozkoszne temperamentna
Anny Ondra
Kinoteatr

„Sfinks“
zdg 2 501

„Kapelusz“
Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Kapeluszka kapelusze na składzie Polska wytwórnia kapeluszy 27-go Grudnia 2 podwórce, zdg 17 057/8

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1937 r. za obs wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu: zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, od opaska miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskoki w zakładach, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśmie, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocy tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami początkowymi 200 gr. wyżej. Ogłoszenia do wydania porannego (przejmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach teczne do godz. 10,45, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia „najwyżej“ 100 słów w tem 5 nagłówek, słowo nagłówek (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.